

# Rojek, Marzanna

---

## Różnice międzypokoleniowe dążeń i orientacji zawodowych trzech generacji nauczycieli w Ostrowi Mazowieckiej

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 243-259

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marzanna Rojek**  
**Ostrów Mazowiecka**

## ***Różnice międzypokoleniowe dążeń i orientacji zawodowych trzech generacji nauczycieli w Ostrowi Mazowieckiej***

*Mgr Marzanna Rojek napisała i obroniła pracę magisterską zatytułowaną „Osobowość społeczna a efektywność zawodowa różnych pokoleń nauczycieli w świetle ich wypowiedzi autobiograficznych”. Badania prowadziła zgodnie z wymogami nowoczesnej metody badawczej, nazwanej metodą biograficzną, w której nie chodzi o ilościowe, lecz jakościowe analizy problematyki, uzyskiwane drogą analizy materiału zebranego za pomocą wywiadów biograficznych, bardzo obszernych, dokładnych, wielowątkowych. Do rozwinięcia tego tematu wystarczyło przeto 12 takich wywiadów, po cztery w przedziale każdego pokolenia. Praca /112 stron/ zawiera też rozdziały oparte na badaniach wypowiedzi osobistych uczniów /65 wypracowań z klas VIII/, ale problematyka nauczycielska, wobec wagi wdrażanej właśnie reformy edukacji narodowej, wydała nam się nader aktualna. /red./*

Przyjęłam, iż nauczyciele pracujący obecnie w szkołach należą do trzech formacji pokoleniowych. Są to najogólniej: pokolenie starsze - nauczyciele po 25 latach pracy, następnie pokolenie średnie - nauczyciele od 11 do 25 lat pracy i pokolenie młode - do 10 lat pracy.

W obrębie wyłonionych grup pokoleniowych nauczycieli przeprowadziłam dwanaście wywiadów biograficznych, po cztery w każdej z wyżej wymienionych formacji. Wywiady prowadzone były wśród nauczycieli pracujących w Szkole Podstawowej nr 3 w Ostrowi Mazowieckiej, w okresie od listopada 1998 roku do lutego 1999 roku.

Badania umożliwiły mi rozpoznanie i opisanie biografii społecznych nauczycieli. Szczegółowa problematyka badawcza zawarta jest w następujących zagadnieniach:

- droga do zawodu nauczycielskiego; motywy wyboru zawodu;
- sukcesy i największe niespełnienia zawodowe;
- cechy idealnego nauczyciela;
- nadzieje, pragnienia i oczekiwania związane z zawodem; wyobrażenia dotyczące przyszłości zawodu nauczycielskiego (perspektywy dla siebie i innych nauczycieli po reformie systemu edukacji).

Dążyłam do ustalenia, jakie wartości, oczekiwania i wyobrażenia charakteryzują się ciągłością pokoleniową w zawodzie nauczycielskim, a także wykazania generacyjnych uwarunkowań, zaobserwowanych odrębności i zmian. Analiza biografii społecznych nauczycieli w poszczególnych grupach pokoleniowych umożliwiła dokładniejsze poznanie źródeł, genezy zróżnicowań i zmian międzypokoleniowych. Chodzi tu głównie o ustalenie specyficznych, wspólnych dla danej grupy pokoleniowej i jednocześnie różnych od pozostałych, cech położenia społecznego, doświadczeń i przeżyć nadających rysy ich biografii i tożsamości pokoleniowej.

W podjętych badaniach posłużyłam się koncepcją pokolenia utworzoną przez Bronisława Gołębiowskiego.<sup>1</sup> Koncepcja ta umożliwiła mi wyróżnienie trzech pokoleń nauczycieli, których dokładniejszą charakterystykę przeprowadzę na podstawie wywiadów biograficznych.

### **1. Droga do zawodu nauczycielskiego; motywy wyboru zawodu**

**Pokolenie starsze.** Nauczyciele starsi, z którymi przeprowadziłam wywiady biograficzne, to ludzie urodzeni w latach 1946 - 1950. Wywodzą się oni w większości z rodzin chłopskich i robotniczych, o różnym poziomie zamożności. Pracę zawodową rozpoczynali w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych.

Nauczyciele ci, o wyborze zawodu nauczycielskiego marzyli od dzieciństwa. Na ogół mieli dość dobry dostęp do szkół, a następnie do dalszego kształcenia, jakkolwiek wielu z nich musiało pokonywać szereg trudności związanych z osiągnięciem pełnego wykształcenia wyższego. Ukochanie dzieci i powołanie to decydujący motyw wyboru zawodu. Tak mówi jedna z badanych, nauczycielka nauczania początkowego z magisterium, ur. w 1946 r.: „Pracę w zawodzie nauczycielskim wybrałam świadomie. Mogę śmiało powiedzieć, że znalazłam się w tym zawodzie, bo takie było moje powołanie. Praca daje mi wiele satysfakcji. Kierunek studiów - nauczanie początkowe - również wybrałam zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Wiem, że potrafię dotrzeć i nawiązać kontakt z najmłodszymi uczniami. Kocham dzieci, sama mam ich troje. Moja radość płynie z możliwości obcowania z nimi; każde, nawet najmniejsze osiągnięcie uczniów, traktuję jak własne. Od początku zatrudnienia do dziś daję z siebie to, co mam najlepszego, tj. miłość, przyjaźń i opiekę. Niektórzy twierdzą, że powinnam poświęcić się teraz tylko własnym dzieciom, pomóc im w wychowaniu wnucząt. A ja po prostu nie mogę zrezygnować z tego, co przez tyle lat było mi tak bliskie. Wciąż pracuję, chcę czuć się potrzebna, nie chcę być tylko babcią. Pragnę, aby moi uczniowie pamiętali mnie i wspominali tak miło, jak ja wspominam swoich nauczycieli.”

Bohaterka kolejnego wywiadu, urodzona w 1947 r. wspomina jako ważny wpływ swojej nauczycielki - wychowawczyni na decyzję o wyborze zawo-

du nauczycielskiego. A oto jej wypowiedź: „W podjęciu decyzji pomogła mi moja wychowawczyni, kiedy kończyłam klasę siódmą. Była ona dla mnie wzorem wszelkich cnót. Zawsze miła, serdeczna, wyrozumiała, sprawiedliwa, fascynowała swoją osobą nie tylko mnie. W roku 1962 rozpoczęłam naukę w liceum pedagogicznym, następnie podjęłam naukę w SN na kierunku filologia polska, po czym zaocznie ukończyłam studia wyższe. Rodzice akceptowali mój wybór, cieszyli się z moich kolejnych zawodowych sukcesów. Do dnia dzisiejszego uczę języka polskiego w szkole podstawowej, lubię swoją pracę i traktuję ją bardzo serio.”

A oto wypowiedź, w której widoczne jest zamiłowanie do pracy z dziećmi, pasja społecznikowska i powołanie, ale także chęć innego życia, zmiany statusu społecznego, awansu. Autorem jest magister biologii urodzony w 1949 r.: „Gdyby mi ktoś powiedział wtedy, kiedy zaczynałem naukę w różnych szkołach, że zostanę nauczycielem, nigdy bym w to nie uwierzył. Nie wierzyli w to też i moi rodzice, którzy całe życie spędzili na wsi, a nauczyciel był dla nich „kimś”. Dzięki własnemu uporowi zdobyłem odpowiednie wykształcenie, ukończyłem studia wyższe i zostałem tym „kimś”. Jeśli miałbym powtórnie wybierać, wybrałbym zawód nauczyciela. Wysokie wymagania i konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji czynią ten zawód dla mnie bardzo atrakcyjnym, a przede wszystkim - motywującym. Uważam, że najpierw coś z siebie trzeba dać, a dopiero potem wymagać. Moja praca z młodzieżą nie ogranicza się tylko do lekcji, prowadzę zajęcia pozalekcyjne, spotykam się z uczniami w różnych okolicznościach. Zawsze staram się im pomagać, aby wyrosli na ludzi, tak jak ja.”

W wypowiedzi kolejnego nauczyciela, urodzonego w 1950 r. przewija się motyw atmosfery domu rodzinnego, uczciwości, szacunku dla wiedzy i ludzi wykształconych, pragnienie lepszego życia dla swoich dzieci poprzez uzyskanie wyższego statusu społecznego. „Urodziłem się, mieszkam i pracuję w tej samej miejscowości. Moi rodzice nie byli zbyt zamożni, ale zawsze uczciwi i chętni do pracy. Już wtedy nie opuszczało ich przekonanie, że wykształcenie jest w życiu najważniejsze, stwarza duże szansę awansu społecznego. Mimo, że rodzicom nie wiodło się najlepiej, wystali mnie na studia pedagogiczne i do końca wspierali finansowo. Tak więc zostałem nauczycielem matematyki. Do dziś jest to mój umiłowany zawód.”

**Pokolenie średnie** to nauczyciele urodzeni w latach 1960 - 1966, którzy pracę zawodową rozpoczynali w latach osiemdziesiątych. Niektórzy z nich jeszcze się uczą, studiując w systemie zaocznym, w większości pozakładali już rodziny.

Ich realniejsze dotyczące wyboru zawodu nauczycielskiego przeważnie bywają podobne do przemyśleń nauczycieli ze starszego pokolenia. Na decyzjach wielu z nich zaważyły motywy powołania, wzory osobowe ich nauczycieli oraz środowisko rodzinne, ale także przypadek lub szereg okoliczności,

które można by określić mianem różnych konieczności życiowych. Oto fragmenty kolejnych wypowiedzi:

*„Nauczycielką pragnęłam zostać od dziecka. Decyzja nie przyszła więc nagle. Wzrastała razem ze mną. Już w dzieciństwie bawiłam się z rodzeństwem w szkołę i stawiałam oceny w wymyślonym dzienniku. Moje marzenia stały się rzeczywistością. Po ukończeniu studiów zastałam nauczycielką. Stawiam oceny w prawdziwym dzienniku i dziś już wiem, jak bardzo jest to odpowiedzialne i trudne, (mgr filologii polskiej urodzony w 1966 r.) Po ukończeniu studiów na WSP w Olsztynie, rozpocząłem pracę w szkole. Myślę, że o moim wyborze zawodu zadecydowało powołanie. Spotykałem na swej drodze różnych nauczycieli i ci „przypadkowi” pokazywali mi, jakim nie powinienem być, a ci „prawdziwi” byli dla mnie bodźcem do rzetelnego wykonywania zawodu”, (mgr historii urodzony w 1962 r.)*

Wśród nauczycieli ze średnim stażem są osoby, które podjęły pracę w zawodzie nie mając odpowiednich kwalifikacji, tuż po ukończeniu szkoły średniej. Oto przykładowe wypowiedzi:

*„Po maturze zdawałam na filologię rosyjską, jednak, z braku miejsc, nie zostałam przyjęta. Rozpoczęłam więc pracę w małej, wiejskiej szkole, ucząc kilku przedmiotów: j. rosyjskiego, matematyki i wychowania fizycznego. Następnie zostałam skierowana na kurs pedagogiczny dla wychowawców przedszkoli (bo taki akurat tamtejsze kuratorium organizowało) i po jego ukończeniu nadal pracowałam w tej samej szkole. Będąc jeszcze w szkole podstawowej, marzyłam o tym, by zostać nauczycielką. Nigdy nie poddałam się i mimo przeciwności losu zdobyłam odpowiednie kwalifikacje; wykonuję ten zawód z dużym powodzeniem i satysfakcją do dziś.” (nauczanie początkowe, urodzony w 1960 r.)*

*„Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego, z którego wyniosłem wiele dobrego, w szczególności zaś - wspomnienie wspaniałych pedagogów, powodowany chęcią posiadania własnych pieniędzy i usamodzielnienia się, rozpocząłem pracę w szkole. Była to wiejska szkoła, gdzie nie zapomniano o szacunku wobec nauczyciela. To, być może, pomogło mi przetrwać trudne początki, kiedy musiałem nauczyć się uczyć innych, a jednocześnie sam zdobyć odpowiednie kwalifikacje. Wieczorami, w niedziele i święta, przy każdej okazji, siadałem do książek, uczyłem się bardzo dużo i mocno wierzyłem w sukces. Moje marzenia spełniły się - ukończyłem studia, które umożliwiły mi inne spojrzenie na uczenia i na moją pracę”. (nauczyciel fizyki, urodzony w 1965 r.)*

**Pokolenie młode.** Najmłodsi nauczyciele, urodzeni w latach 1970 - 1972, pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczynali w latach dziewięćdziesiątych. Jak sami mówią kierowali się motywami samodzielnymi i świadomymi, choć liczyły się także wpływ rodziny i nauczycieli.

Bohaterowie wywiadów w większości stwierdzają, iż przy wyborze zawo-

du kierowali się zamiłowaniem; o tym zawodzie marzyli od dzieciństwa, niektórzy odkryli w sobie zainteresowania pedagogiczne w trakcie studiów. Oto wypowiedź pani mgr nauczania początkowego, urodzonej w 1972 r., ilustrująca wyżej wymienione motywy:

*„Nauczycielką chciałam być od dziecka. Wychowałam się pod okiem rodziców - nauczycieli. Już wówczas fascynowały mnie rozmowy rodziców o szkole. Wyobrażałam sobie, jak ja postąpiłabym w danej sytuacji; ćwiczyłam miny przed lustrem, karciałam i chwaliłam wydumanych uczniów. Zainteresowania pedagogiczne i zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego pogłębiły się pod wpływem mojej ulubionej nauczycielki ze szkoły podstawowej. Byłam nią zauroczona. Próbowалам naśladować jej ruchy, sposób mówienia i zachowania. Z „panią”, po pewnym czasie, musiałam się rozstać, jednak fascynacja została. Do dnia dzisiejszego, mimo często niesprzyjających warunków, jestem fanatyczką tego zawodu”*.

Motywy wyboru zawodu nauczycielskiego, w przypadku bohatera kolejnego wywiadu, mgr filologii polskiej, (urodzony w 1970 r.), zrodziły się także pod wpływem fascynacji osobą nauczyciela. Był to wpływ pozytywny.

*„Mój pierwszy kontakt ze szkołą to rok 1976, kiedy jako przedszkolak rozpocząłem naukę w wiejskiej szkole. Moim pierwszym nauczycielem, a nawet jak to często humorystycznie określam - „przedszkolanką”, był sędziwy nauczyciel uczący od dziesięcioleci w tej szkole. Posiadał wykształcenie średnie, ale był i jest dla mnie wzorem, Pracował uczciwie, na miarę swoich możliwości. Jestem mu wdzięczny za to, że rozbudził we mnie zamiłowanie do nauki. Jego słowa - „wszystko jest możliwe, jeśli się tylko chce” - pamiętam do dziś. Teraz wiem, że dzięki temu, niewykształconemu w pełni nauczycielowi, rozpocząłem naukę od zawodówki i poprzez studia magisterskie znalazłem się w zawodzie nauczycielskim.”*

Najmłodszy nauczyciele często doznają rozczarowania w wyniku zetknięcia się z rzeczywistością szkolną. Trafili oni do zawodu pod wpływem namowy np. rodziców, czyli, rzecz można, przypadkowo, nie dojrzeli - jak twierdzą - do samodzielnej decyzji. Spotkało ich rozczarowanie: praca nauczycielska, tak szlachetna i odpowiedzialna, nie zapewniła im odpowiedniego statusu społecznego i nie dała spodziewanych zysków materialnych. Oto znamienne refleksje, mgr filologii polskiej, urodzonej w 1972 r.:

*„Do zawodu nauczycielskiego trafiłam za namową rodziców. Kiedy rozpoczynałam pracę, miałam zaledwie dziewiętnaście lat. Wierzyłam, że wybór rodziców był słuszny. Pracując, staram się jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki, jednak coraz częściej dochodzę do wniosku, że nie powinnam znaleźć się w tym zawodzie. Przy maksimum poświęcenia, w zamian otrzymuję: wątpliwą wdzięczność uczniów i ich rodziców oraz nędzne zarobki, z których ciężko żyć. Nie tak wyobrażałam sobie ten zawód.”*

Nauczyciel historii, rocznik 1971, mówi: *„Nigdy nie chciałem być nauczycielem. Uważałem, że jest to zbyt niewieści zawód. Moje życie potoczyło się*

*nie tak jak chciałem. Trafiłem do zawodu nauczycielskiego, bo nie dostałem się na wymarzone studia. Dziś już wiem, że odejdę z tego zawodu zaraz po ukończeniu studiów. Przekonałem się, iż nie dość, że jest to „babski” zawód, to na dodatek źle opłacany.*

\* \* \*

Zaprezentowane wypowiedzi i refleksje nauczycieli umożliwiają porównanie motywów i okoliczności wyboru zawodu w trzech grupach pokoleniowych. Analiza ta uwidoczniła, iż na tożsamość pokolenia starszego silny wpływ wywarły wydarzenia lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ukończenie szkoły podstawowej nie stanowiło dla tych nauczycieli większego problemu, jednak już podjęcie nauki w szkole średniej i na studiach wyższych dla wielu było możliwe dzięki znacznym wyrzeczeniom rodziny.

Przedstawiciele pokolenia średniego, podobnie jak nauczyciele starsi, wyrosli w atmosferze szacunku do wiedzy i wykształcenia. Warunki te sprzyjały powstawaniu aspiracji do dalszej nauki i zmiany statusu społecznego. Zawód nauczycielski był jeszcze wówczas, w pewnym sensie, rodzajem awansu. Wielu młodych ludzi marzyło o tym zawodzie od dzieciństwa. Ważną rolę przy wyborze zawodu przez pokolenie starsze i średnie odegrały więc motyw powołania i zamiłowania do pracy z dziećmi, ale także chęć „wyrwania się” z własnego środowiska i zdobycia wyższego statusu społecznego.

Nauczyciele z pokolenia średniego często wybierali ten zawód, ponieważ byli przekonani, iż stwarza on duże możliwości samorealizacji. Na decyzjach niektórych z nich zaważyły wzory osobowe nauczycieli z lat szkolnych.

Cechą charakterystyczną najmłodszego pokolenia nauczycieli jest znaczny udział przypadkowości lub konieczności w wyborze zawodu. Widoczne jest tu niekiedy rozczarowanie, konflikt wyobrażeń z rzeczywistością. Młodzi nauczyciele pragną godziwej zapłaty za pracę, a tego niestety, zawód nauczycielski im nie zapewnia. O tych motywach nie wspominali nauczyciele starszego i średniego pokolenia.

## **2. Sukcesy i największe niespełnienia zawodowe**

**Pokolenie starsze** to w większości emeryci lub nauczyciele tuż przed emeryturą. Z perspektywy kilkudziesięciu lat pracy w zawodzie nauczycielskim bardzo rzeczowo oceniają swoje sukcesy i porażki. Ich wypowiedzi są, w pewnym sensie, „rachunkiem sumienia”.

Badani nauczyciele w większości mają poczucie dobrze spełnionego obowiązku, gdyż cieszą się uznaniem wychowanków, zdobyli sobie autorytet w środowisku, chociaż doświadczyli także wielu porażek. Za istotny efekt swej

pracy uważają nabycie pewnych właściwości osobistych, jak również wpływ na postawę podopiecznych. Osiągnięcia uczniów są dla badanych miernikiem ich sukcesów. Mówi nauczycielka j. polskiego, urodzona w 1947 r.: „Największym moim osiągnięciem w zawodzie jest chyba to, iż wytrwałam w nim aż do dziś. Cieszy mnie fakt, że wielu moich uczniów polubiło język polski i podjęło studia wyższe w tym kierunku. Nauczyłam się szanować ucznia, dostrzegać w nim partnera, traktować go poważnie. To mi się bardzo opłacało. Znaczących porażek zawodowych nie przeżywałam. Zdarzały mi się potknięcia (szczególnie na początku pracy) wynikające z braku doświadczenia, czy wręcz ze zlekceważenia, niedoceny ucnia. Były to dla mnie sytuacje zawsze bardzo pouczające. Wyciągałam z nich wnioski i dbałam o to, aby się nie powtórzyły.”

„Kończąc swoją pracę zawodową i analizując jej przebieg, oceniam ją pozytywnie. Zawsze starałam się pracować z pełnym zaangażowaniem, nie licząc się z czasem. Często jednak czułam niedosyt, ale to już taki zawód, gdzie nie można powiedzieć „zrobiłem wszystko”, zawsze pozostaje jakieś „gdyby”. Mogę się jednak pochwalić tym, że w wielu uczniach rozbudziłem zainteresowanie przedmiotem, co wpłynęło u niektórych z nich na wybór kierunku studiów. Istniejący w starym systemie (a w takim pracowałam) prymat kształcenia zbiorowego nad indywidualnym sprawił, że rozwijanie zdolności było niezwykle trudne i wiązało się z wielu wyrzeczeniami. Taka sytuacja zmusiła mnie (w kilku przypadkach) do zamknięcia oczu na rodzące się talenty - ten fakt uważam za swoje największe niespełnienie zawodowe.” Jest to samoocena magistra biologii, rocznik 1949.

Nauczyciele starsi w trakcie wykonywania zawodu docenili wartość wykształcenia. Bohaterka kolejnego wywiadu, magister nauczania początkowego, rocznik 1946, uważa zdobycie wyższego wykształcenia za swoje największe osiągnięcie w zawodzie. „Będąc matką samotnie wychowującą troje dzieci, pracując zawodowo, ukończyłam studia. Wiązało się to z wieloma wyrzeczeniami, o których tylko ja wiem i moja rodzina. Jednak dziś wiem, że opłaciło się. Moje samopoczucie w zawodzie jest lepsze, a i moim dzieciom żyje się trochę lepiej. Myślę, że jest to mój największy sukces. Jestem z siebie dumna. Nie ukrywam jednak, że marzyłam o zrobieniu specjalizacji, ukończeniu studiów podyplomowych, nie zdążyłam, trudno, nie można mieć wszystkiego.”

**Pokolenie średnie.** Nauczyciele ze średnim stażem pracy, podobnie jak generacja starszych nauczycieli, do swoich sukcesów zaliczają osiągnięcia uczniów, ich udział w olimpiadach przedmiotowych, bądź w konkursach. Mówi nauczyciel fizyki, urodzony w 1965 r.: „Myślę, iż osiągnąłem w zawodzie już dość dużo, choć wierzę, że jeszcze wiele przede mną. Mogę się poszczycić tym, że uczniowie przygotowywani przeze mnie zdobywają najlepsze miejsca w konkursach i olimpiadach z fizyki. Cieszę się ich osiągnięciami, bo po części to także moje osiągnięcia. Sam z uporem zdobywałem wy-



kształcenie i to samo staram się przekazywać swoim uczniem. Obserwując zaangażowanie i zapał młodzieży, wiem, że moja praca nie idzie na marne. Muszę się jednak nauczyć bardziej pedagogicznego podejścia do typowych „nieuków” i spróbować także ich zainteresować swoim przedmiotem. Łatwiej bowiem pracować ze zdolnym uczniem, zbierać oklaski, trudniej - z tym gorszym.”

Dla bohaterki jednego z wywiadów, nauczycielki nauczania początkowego, rocznik 1960, najważniejsze są sukcesy wychowawcze, a najboleńsze porażki to błędy w wychowaniu młodego człowieka. Oto co mówi na ten temat: „Klasy, które uczę, zwykle znajdują się w czółówce, jeśli chodzi o wyniki w nauczaniu i wychowaniu. Nigdy nie odmawiam pomocy żadnemu dziecku. Zawsze staram się znaleźć czas na indywidualną rozmowę, po której wyciągam cenne wnioski i wiem, co zrobić, aby uczniowi pomóc. Cieszy mnie, gdy uczeń uważany za łobuza staje się kimś naprawdę wartościowym. Wielu z nich nie udało mi się pomóc i to jest moja porażka.”

Wypracowanie bezpośredniego, partnerskiego stosunku z uczniami, wpłynięcie na zmianę nastawienia do języka ojczystego poprzez ukazywanie literackich wzorów postępowania i ideałów godnych naśladowania - to sukcesy kolejnej nauczycielki, która obawia się jednak tego, by nie popaść w rutynę. Jest ona magistrem filologii polskiej, ur. w 1966 r.: „Traktuję uczniów jak partnerów do dyskusji, staram się nie pozostawiać ich bez odpowiedzi, uczyć myślenia i inwencji twórczej. Jako polonistka wskazuję w literaturze wzorce godne naśladowania, motywuję do samozaparcia i uporu w dościganiu tych ideałów. Na efekty nie czekałam długo. Uczniowie polubili język polski, a mnie darzą szacunkiem. Czy można marzyć o czymś więcej? Ciągle jednak wydaje mi się, że moje oceny są zbyt subiektywne. Mam czasami obawy, że popadam w rutynę, czego boję się najbardziej.”

Kolejny nauczyciel, magister historii, rocznik 1962, systematycznie uzupełnia swoją wiedzę, podnosi kwalifikacje i ma świadomość, że wiedza jest najcenniejsza. Te wartości stara się przekazać swoim uczniom. Ubolewa nad tym, że nie zawsze ma wpływ na „przypadkowych” wykonawców zawodu nauczyciela.: „Wiedza była dla mnie zawsze najważniejsza. Wybierając zawód nauczyciela, zdawałem sobie sprawę, iż będę musiał uczyć się całe życie. Nie narzekam więc, kiedy organizowane są kursy, szkolenia, warsztaty. Być może moją zaletą jest to, że systematycznie podnoszę swoje kwalifikacje, abym mógł bardziej świadomie formować intelektualnie i duchowo swoich wychowanków. Udało mi się zaszczepić w moich uczniach kult wiedzy. Myślę, że to moje największe osiągnięcie w zawodzie.

W szkole pracują różni nauczyciele, bywa że są i tacy, którzy „partaczą” swoją pracę. Staram się także na nich wpływać pozytywnie, nie zawsze mi się to udaje.”

**Pokolenie młode.** Przedstawiciele najmłodszego pokolenia nie mają zbyt dużo osiągnięć, a tym samym porażek zawodowych. Ich staż pracy jest niewielki. Generalnie, wśród tych nauczycieli, można wyodrębnić dwie grupy:

pierwszą stanowią ci, którzy dobrze czują się w zawodzie i nie zamierzają z niego rezygnować, mają bowiem nadzieję, że największe osiągnięcia są przed nimi, a porażek w ogóle nie będzie; druga grupa - to typowi pesymiści, którzy są rozczarowani pracą w zawodzie nauczyciela i zamierzają z niej zrezygnować. A oto co mówi nauczycielka, z grupy „optymiści”, magister nauczania początkowego, rocznik 1972: „Mówiąc szczerze, największym moim osiągnięciem jest to, że sytuacja panująca w oświacie nie zniechęciła mnie do pracy w tym zawodzie. Czuję się dobrze w szkole, wśród uczniów, umiem znaleźć wspólny język z młodzieżą. Gdybym jeszcze raz stanęła przed wyborem profesji decyzja byłaby ta sama. Nie opuszcza mnie chęć i entuzjazm do pracy, osiągnęłam pewną stabilizację, jestem otwarta na wszelkie innowacje, których wdrożenie nie będzie dla mnie problemem. Moim pragnieniem zawsze było zostać nauczycielem akademickim, zdobywać stopnie naukowe. Na pewno tego typu niespełnienie jest nie tylko moim udziałem.”

Należący do tej grupy magister filologii polskiej, rocznik 1970, mówi: „Największym moim sukcesem (jeśli można to tak nazwać) jest to, że lubię swoją pracę, nie jest ona dla mnie przykrym obowiązkiem. Uczę się na błędach, ciągle zmieniam, ulepszam metody pracy, a w stosunkach z uczniami stawiam na partnerstwo. Czasami nie udaje mi się zainteresować wszystkich uczniów. Nie poddaję się jednak, mam nadzieję, że takich uczniów będzie coraz mniej.”

Nauczyciele - pesymiści (druga grupa) akceptują mizериę zawodu. Nauczycielka j. polskiego, rocznik 1972, mówi: „Zawód nauczyciela w obecnych czasach wiele stracił. Gdy pracę zaczynali moi rodzice, nauczyciel był „kimś”. Teraz, można powiedzieć, że pracuje on dla siebie, stara się wykazać, wybić, być zauważonym, jednak bardzo rzadko efekty jego pracy są docenione. Jestem przekonana, że muszę zmienić zawód, w którym się niestety „nie odnalazłam” - to moja największa porażka; osiągnięcia - nie było takich.”

Nauczyciel historii, rocznik 1971, mówi: „Trudno mi mówić o sukcesach, gdyż w zawodzie nauczyciela pracuję dopiero dwa lata. Niespełnień jest za to wiele: oczekiwałem wysokiej pozycji w społeczeństwie, tymczasem spotykam się na co dzień z pogardą i poniżaniem nauczycieli; wierzyłem, że jeśli skończę studia i podejmę pracę, moja sytuacja materialna poprawi się - niestety, nadzieje okazały się próżne. Nie potrafię zmienić nastawienia młodzieży do nauki i to mnie zniechęca.”

\* \* \*

Cechą charakterystyczną starszego pokolenia nauczycieli jest bogactwo ich osobowości. Są to w większości osoby z pasją i zamiłowaniem, ciągle dążące do samorealizacji i do potwierdzenia własnej wartości w wybranym przez siebie zawodzie. Osiągnięcia uczniów są dla tych nauczycieli miernikiem ich sukcesów, czują się usatysfakcjonowani faktem, że ukończyli studia, mimo często niesprzyjających okoliczności. Generacja starszych nauczycieli

ubolewa nad tym, że nie udało jej się ogarnąć swoimi opiekuńczymi skrzydłami wszystkich uczniów.

Pokolenie średnie, podobnie jak starsi nauczyciele, własne sukcesy mierzy osiągnięciami swoich podopiecznych; stawia przede wszystkim na wiedzę i systematyczne podnoszenie kwalifikacji. Martwi ich to, że w zawodzie nauczycielskim znalazły się także „przypadkowe” osoby, których postawa szkodzi opinii pozostałych nauczycieli.

Wśród nauczycieli najmłodszych są pedagogicy z zamiłowania, którzy realizują się w zawodzie, jednak zdarzają się i tacy, którzy nie potrafią odnaleźć swojego miejsca, czują się rozczarowani i niespełnieni. Tego problemu nie dało się zaobserwować w wypowiedziach nauczycieli starszych i w średnim wieku.

### **3. Cechy idealnego nauczyciela w opinii badanych**

Wypowiedzi respondentów na temat cech idealnego nauczyciela prezentuję za pomocą tabeli. Umieściłam w niej cechy od najczęściej występujących do najrzadziej, co wskazuje na ich ważność. Taki sposób przedstawienia uważam, w przypadku tego zagadnienia, za najbardziej przejrzysty i klarowny.

**Tabela 1.** Cechy idealnego nauczyciela zhierarchizowane przez badanych.

<b>Pokolenie starsze</b>	<b>Pokolenie średnie</b>	<b>Pokolenie młode</b>
otwarty na potrzeby i oczekiwania swoich wychowanków	otwarty na potrzeby i oczekiwania swoich wychowanków	otwarty na potrzeby i oczekiwania swoich wychowanków
tolerancyjny	wszechstronnie wykształcony	posiadający umiejętność przekazywania wiedzy
posiadający umiejętność przekazywania wiedzy	posiadający umiejętność przekazywania wiedzy	mający właściwe podejście do ucznia
podnoszący swoje kwalifikacje	podnoszący swoje kwalifikacje	wszechstronnie wykształcony
obiektywny	wyrozumiały	powinien odznaczać się charyzmą
twórczy	sprawiedliwy	wytrwały
wytrwały	sumienny	wyrozumiały
mający czas dla każdego ucznia	mający właściwe podejście do ucznia	tolerancyjny

Na podstawie powyższego zestawienia można stwierdzić, że wśród badanych, zarówno tych z większym stażem, średnim, jak i najmłodszych, dominuje model nauczyciela otwartego na potrzeby i oczekiwania swoich wychowanków, nauczyciela - przyjaciela dzieci, traktującego uczniów podmiotowo, wszechstronnie wykształconego, posiadającego umiejętność podzielenia się swoją wiedzą i stale podnoszącego swe kwalifikacje. Jak widać, w wypowiedziach wszystkich badanych na czołowym miejscu stawiana jest wiedza i wysokie kwalifikacje, dzięki którym wzrasta efektywność pracy nauczyciela i jego świadomość dydaktyczna.

Starsi respondenci uważają, iż nauczyciel powinien być osobą tolerancyjną, obiektywną i wytrwałą. Winien znaleźć czas dla każdego ucznia, nie ograniczać swoich obowiązków tylko do lekcji. Taki sposób widzenia wydaje się zrozumiały, gdyż wynika on z tego, że nauczyciele starsi uporali się już z najtrudniejszymi obowiązkami związanymi z wychowaniem potomstwa. Ich sytuacja rodzinna jest już ustabilizowana, dzieci usamodzielniały się, dlatego też praca nauczycielska nie kończy się dla nich wraz z dzwonkiem, u drzwi klasy czy szkoły, jest ich życiem. Tej kwestii nie poruszali nauczyciele ze średnim i małym stażem pracy, co wydaje się jak najbardziej zrozumiałe. Do tych generacji należą bowiem nauczyciele, którzy w większości skupieni są na życiu rodzinnym, wychowywaniu własnych dzieci, urządzaniu sobie życia. Ich czas jest więc znacznie ograniczony.

Według starszych nauczycieli idealny pedagog to także osoba twórcza, stosująca nowoczesne i ciekawe formy pracy, chociaż ta cecha nie jest postrzegana jako najważniejsza.

Nauczyciele ze średniego pokolenia zauważają, że idealny nauczyciel winien być wyrozumiały, sprawiedliwy, sumiennie wykonujący swoje obowiązki, zarówno te dydaktyczne, jak i wychowawcze. Pedagog, w ich rozumieniu, powinien wypracować sobie indywidualny sposób podejścia do każdego ucznia, aby móc do niego dotrzeć, zyskać jego zaufanie i szacunek. Bowiem nawet najlepszy nauczyciel będzie miał mierne efekty, jeśli nie zostanie zaakceptowany przez wychowanków.

Najmłodsi respondenci twierdzą, że nauczyciela powinna cechować swista charyzma, która pozwala godnie wypełniać pedagogiczne posłannictwo. Jednak owo posłannictwo często ograniczają oni do przekazywania wiedzy, organizowania procesu samokształcenia, wskazywania wartości. Za to czują się odpowiedzialni. Jeśli chodzi o wychowanie, to młodzi nauczyciele odczuwają lęk przed braniem na siebie odpowiedzialności za coś, na co nie mają większego wpływu. Nauczyciele ci wysoko cenią w pedagogu takie walory, jak: wytrwałość i wyrozumiałość. Wskazują także, podobnie jak nauczyciele starsi, iż idealny nauczyciel powinien być tolerancyjny, rozumiejący swoich wychowanków, umiejący znaleźć z nimi wspólny język, aby proces nauczania był bardziej efektywny.

W świetle analizy nauczycielskich wypowiedzi nasuwa się wniosek, iż

pewne cechy osobowościowe, przypisywane idealnemu pedagogowi, odznaczają się ciągłością pokoleniową. Nauczyciele wysoko cenią otwartość na potrzeby i oczekiwania wychowanków, ale także wiedzę i umiejętność podzielenia się nią z uczniem oraz odpowiednie kwalifikacje potrzebne do wykonywania tego zawodu. Mimo, iż czasy się zmieniają i nauczycielowi przychodzi pracować w innych warunkach, to wizja idealnego pedagoga nie zmienia się w sposób zauważalny. Jednak coraz rzadziej w środowisku nauczycielskim mówi się o powołaniu, a częściej zwraca się uwagę na właściwe przygotowanie zawodowe, tak merytoryczne, jak i metodyczne.

#### **4. Nadzieje, pragnienia i oczekiwania związane z zawodem; wyobrażenia dotyczące przyszłości zawodu nauczycielskiego**

**Pokolenie starsze.** Nauczyciele starsi stażem zdystansowali się wobec tego problemu. Zaobserwowany fakt tłumaczy się tym, że większość z nich jest w wieku przedemerytalnym lub emerytalnym. Jednak określają oni swoje wyobrażenia dotyczące przyszłości zawodu nauczycielskiego. Oto co mówi nauczycielka j. polskiego, rocznik 1947, która ma za sobą wielkie doświadczenie zawodowe: „Pragną, aby przestano mówić o zawodzie jak o misji. W dzisiejszych czasach to irytuje i budzi oburzenie. Chciałabym godnie żyć na emeryturze, obawiam się jednak, że to niemożliwe. Przepracowałam w tym zawodzie 33 lata i oprócz satysfakcji z dobrze wykonanej pracy, nie dorośliłam się niczego.

Sądzę, że po reformie oświaty nastąpią spore zmiany, oby jednak nie było to „to samo, tylko inaczej”.

Badani wyrażają nadzieję, że będą mogli pracować nawet po odejściu na emeryturę. Twierdzą, iż nauczyciel po reformie powinien mieć zapewniony odpowiedni status materialny, godne warunki pracy i płacy. Wskazują na konieczność zapewnienia odpowiedniego warsztatu pracy, aby nauczyciel mógł iść „z. duchem czasu”. A oto jak wypowiadają się inni respondenci: magister biologii, rocznik 1949, mówi: „Nie mam w tej chwili żadnych oczekiwań związanych z zawodem, ponieważ jestem na emeryturze. Chciałbym jednak, żeby emeryci mogli pracować, jeżeli warunki by na to pozwalały. Reforma powinna zapewnić nauczycielom stabilizację zawodową i egzystencjonalną, należy prestiż społeczny; winna stworzyć motywację do podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia się”

Magister matematyki, urodzony w 1950 r.: „Liczę na duże zmiany programowe, aby nauka była dla ucznia mniej stresująca i absorbująca. Należałoby zmniejszyć liczbę uczniów w klasach, co wpłynęłoby na poprawę warunków pracy nauczyciela i ucznia.”

Magister nauczania początkowego, urodzona w 1946 r., mówi: „Uczeń zdolny powinien mieć zapewniony dostęp do różnych kół zainteresowań,

a uczeń z trudnościami - możliwość udziału w zespołach wyrównawczych. Mam nadzieję, że nauczyciel otrzyma wynagrodzenie adekwatne do swojej pracy i wysiłku, a tym samym wzrośnie jego prestiż w społeczeństwie.”

**Pokolenie średnie.** Nauczyciele ze średnim stażem, podobnie jak nauczyciele starsi, wskazują przede wszystkim na poprawę warunków pracy, wzrost rangi zawodu i godziwe wynagrodzenie. „Oczekuję wzrostu prestiżu zawodu nauczyciela; stworzenia jasnego, przejrzystego i sprawiedliwego systemu płac i nagród; podniesienia motywacji do samodoskonalenia się. Uważam, że w proces wychowania młodzieży powinni zaangażować się wszyscy nauczyciele”, mówi magister historii, rocznik 1962.

Nauczycielka rocznika początkowego, rocznik 1960, stwierdza: „Pragnę, aby ten zawód doczekał się uznania wśród społeczeństwa, a nauczyciele otrzymali właściwe wynagrodzenie za swoją pracę. Należy więcej uwagi poświęcić sprawie wychowania dzieci i młodzieży w szkole. Zawód nauczycielski powinien cieszyć się wysokim prestiżem w społeczeństwie, niestety, z roku na rok, prestiż ten spada.”

Wypowiedzi kolejnych badanych w zasadzie niczym nie różnią się od poprzednich. Wśród wysuwanych oczekiwań nauczyciele wymieniają następujące kwestie: zmniejszenie liczebności klas, poprawa bazy lokalowej i warsztatu nauczyciela.

Magister filologii polskiej, rocznik 1966, mówi: „Chciałabym pracować w mniej licznych klasach, co by mi dawało większą szansę dotarcia do każdego ucznia. Pragnę, aby klasopracownie były lepiej wyposażone w pomoce naukowe. Mam nadzieję, że zwiększą się nakłady na oświatę, a co za tym idzie i płace nauczycielskie oraz wzrośnie prestiż nauczyciela.”

Nauczyciel fizyki, rocznik 1965, postuluje: „Chciałbym, aby po reformie oświaty zawód nauczyciela zyskał na randze. Praca w klasie powinna być przyjemnością, a nie męczarnią, kiedy zapisanych na liście jest czterdziestu uczniów. Zmiany związane z wprowadzaną reformą winny być odczuwalne, żeby nauczyciel czuł się nie tylko dumny z wykonywanej pracy i odpowiedzialności za losy młodzieży, ale także usatysfakcjonowany materialnie. Ważnym elementem jest baza lokalowa i wyposażenie w nowoczesne pomoce dydaktyczne. Lekcja stanie się wtedy atrakcyjniejsza, a nauczyciel znajdzie więcej czasu na indywidualną pracę z uczniami.”

**Pokolenie młode.** Wśród pragnień najmłodszego pokolenia nauczycieli najczęściej wyrażana jest nadzieja na to, że w przyszłości, w Polsce, praca ludzi wykształconych, a więc i nauczycieli, zostanie należycie doceniona.

Tak na ten temat wypowiada się magister nauczania początkowego, urodzona w 1972 r.: „Chciałabym, żeby wreszcie zaczęto liczyć się z nauczycielami; żeby przestali być kartą przetargową dla kolejnych grup rządzących. Denerwuje mnie to, że mimo zdobytych kwalifikacji i ciągłego dokształcania, mogę zostać zwolniona z pracy. Mam nadzieję, że sytuacja w Polsce ustabilizuje się, a praca ludzi twórczych i wykształconych zostanie należycie

*doceniona i wynagrodzona”*

A magister filologii polskiej, rocznik 1970, stwierdza: „*Liczę na to, że nauczyciele zostaną dowartościowani jako grupa zawodowa, że ulegnie poprawie fatalna sytuacja finansowa. Pragnę, aby wzrósł prestiż społeczny nauczyciela, który należy do elity intelektualnej, kształtuje młode umysły, wychowuje na równi z rodziną. Sądzę, że po reformie część nauczycieli zyska, ale część straci. Ta druga grupa - to pedagodzy uczący na wsi i w małych miejscowościach. Mogą oni stracić pracę. Ci, co pozostaną, zarobią trochę więcej, ale właśnie kosztem tych, którzy zasilą grono bezrobotnych.*”

Nauczyciele najmłodszej generacji nie kryją także goryczy i pesymistycznych wizji dotyczących przyszłości zawodu nauczycielskiego. Nie mają żadnych pragnień związanych z tym zawodem, gdyż są zdeterminowani i planują z niego zrezygnować. Oto znamienne refleksje, pani magister filologii polskiej, urodzonej w 1972 r.: „*Nie wierzę w poprawę sytuacji nauczyciela i pozytywne strony reformy. Każą nam traktować ucznia podmiotowo, liczyć się z jego zdaniem, być mu życzliwym. Nikt nie pomyślał o tym, że do tego zdolna jest tylko osoba, która sama jest doceniana i szanowana. Nauczyciel nie jest - i na pewno nie zmieni się to po reformie. Poza tym dziwna jest chyba reforma, której wprowadzenie „nie wymaga żadnych funduszy”.*”

Nauczyciel historii, rocznik 1971, myśli podobnie: „*Często nawet najlepiej przygotowane lekcje są „burzone” przez tych z ostatnich ławek. Powód - oszczędności w oświacie: zbyt liczne klasy, słaba baza dydaktyczna, brak pieniędzy na zajęcia wyrównawcze, reedukacyjne i koła zainteresowań. W jaki sposób więc reformatorzy zamierzają wdrożyć swoje dzieło? W cuda nie wierzę.*”

\* \* \*

Wypowiedzi nauczycieli starszych cechuje to, że o stronie finansowej wykonywanego zawodu zaczęli myśleć dopiero teraz, kiedy odchodzą na emeryturę. Wizja przyszłości nie jest dla nich optymistyczna. Satysfakcja z dobrze wypełnionego obowiązku - jak twierdzą - to naprawdę za mało, aby dalej godnie żyć. Podobny front myślenia daje się zaobserwować także wśród nauczycieli ze średnim stażem i tych najmłodszych. Zgodnie ubolewają nad tym, że przy maksimum wymagań w stosunku do nauczyciela przyznaje mu się minimum przywilejów i praw.

Nauczyciele pokolenia starszego i średniego wyrażają jednak nadzieję, że sytuacja w oświacie po reformie znacznie się poprawi. Wierzą, iż wzrośnie prestiż tego zawodu w społeczeństwie, zwiększy się autonomia nauczyciela i dostęp do nowoczesnych pomocy dydaktycznych.

Bardziej sceptycznie nastawieni są do perspektywy nauczyciela przyszłości i warunków, jakie zostaną mu stworzone przez reformę systemu edukacji, niektórzy nauczyciele najmłodszej generacji. Nie wierzą oni w pozytywne zmiany i wzrost statusu zawodu nauczycielskiego.

## 5. Wnioski

Z przeprowadzonego sondażu wynika, że wśród badanych z dłuższym i średnim stażem pracy dominują nauczyciele, którzy trafili do zawodu, bo takie było ich powołanie. Zwykle dobrze czują się w zawodzie nauczyciela, mają wiele osiągnięć, dumni są z wypracowanego autorytetu. Pragną oni jak najdłużej pracować, ubolewają jednak nad tym, że obniża się prestiż nauczyciela. Wyrażają nadzieję, iż zapowiadana reforma przyniesie wiele dobrego.

Generacja ze średnim stażem nie kryje niezadowolenia ze swojej sytuacji materialnej, która uniemożliwia często zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych i zawodowych. Nauczyciele ci mają na swoim koncie wiele osiągnięć i wierzą, że ich zaangażowanie i trud nie pójdzie na marne. Idealny pedagog w, ich rozumieniu, to człowiek otwarty, odznaczający się wysokim poziomem intelektualnym, sumiennie wykonujący swoje obowiązki.

Nauczyciele najmłodszy przy wyborze zawodu rzadziej, niż pozostałe dwie grupy, kierowali się powołaniem. Na uwagę zasługuje fakt, iż wśród tej generacji są nauczyciele, którzy nie potrafili odnaleźć swojego miejsca w zawodzie. Generalnie, nie mają oni zbyt dużych osiągnięć i porażek zawodowych, z racji krótkiego stażu. Niektórzy z nich planują zmianę zawodu, inni natomiast wierzą, że dzięki reformie przyszłość będzie dla nich łaskawsza i od tego uzależniają pozostanie w zawodzie.

Osoba nauczyciela jest przedmiotem licznych dyskusji naukowych przedstawicieli rozmaitych dyscyplin. Pracownicy naukowcy prowadzą wielokierunkowe badania nad zawodem nauczyciela. Często dostrzegane u nauczycieli niedociągnięcia prowadzą do szerokiej krytyki, którą czasami trudno odeprzeć. Z drugiej strony - wizja idealnego nauczyciela rodzi pytanie o jego realność w naszej rzeczywistości społecznej. Należałoby zatem zapytać: czy rzeczywiście jest to zawód taki sam jak inne? Jedno jest pewne i niezaprzeczalne, iż jest to szlachetny zawód. Podobna opinia przewija się w wielu pamiętnikach nauczycieli, zarówno tych z „przeszłości”, jak i współczesnych.

Jak wynika z analizy pamiętników, a także wywiadów biograficznych, nauczyciele zawsze napotykali i napotykają na swojej drodze liczne trudności, ale nigdy nie zapominają o swoich powinnościach i roli w procesie dydaktyczno - wychowawczym.

Zawód nauczyciela - wychowawcy najtrudniej było wykonywać w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Jednak i wówczas nie brakowało wartościowych nauczycieli. Pamiętnikarze z lat 60-tych pokazują na własnym przykładzie, że szkolnictwo pedagogiczne nie przygotowało ich dobrze do wykonywania tego trudnego zawodu i dopiero praktyka życiowa, często ostre konflikty, porażki nauczyły ich, jak mają się zachowywać z racji swojej roli i sytuacji społecznej, aby spełnić swe zadanie.<sup>2</sup>

Struktura osobowości starszych nauczycieli jest bardzo silnie wbudowana w najnowszą historię. Dlatego u nich poczucie pewnej misji wychowaw-



czej i społecznikowskiej jest zespolone z doświadczeniami narodu, które są jednocześnie ich własnymi doświadczeniami. Jest to generacja imponująca obowiązkowością, przywiązaniem do zawodu oraz troską o morale młodzieży, nieco natomiast tradycjonalistyczna, jeśli chodzi o metody dydaktyczne i pedagogiczne.

Często przedstawiciele tej generacji, zajęci działaniem społecznym, nie mają czasu na dokształcanie się, ich wiedza jest zwykle skąpa.

Z kolei nieco młodszy reprezentanci tego pokolenia odczuwają szczególnie wyraźnie i boleśnie sprzeczności swojej roli nauczyciela i miejsca szkoły w środowisku. Ubolewają nad tym, iż przy maksimum wymagań w stosunku do nauczyciela i szkoły przyznaje się mu minimum przywilejów i praw.

Wśród tej generacji nauczycieli były bogate, twórcze osobowości i indywidualności, pomimo trudnych warunków, w jakich przyszło im żyć i pracować.

Przedstawiciele pokolenia lat 90-tych, których sylwetki i pewne rysy osobowości poznajemy na podstawie ich wspomnień, generalnie rzecz biorąc, mają silnie ugruntowaną własną tożsamość. Zawód, który wykonują, stanowi dla nich rodzaj wyzwania. Podobnie jak ich poprzednicy także borykają się z różnymi przeciwnościami, co rodzi pewną krytykę i narzekania z ich strony, jednak próbują przezwyciężyć zło, co więcej, próbują nawet, w sposób zwykle wysoko profesjonalny i często nowatorski, zmieniać i ulepszać zastaną rzeczywistość.

Generacja tych nauczycieli jest przeciętnie lepiej wykształcona i przygotowana do nauczania, bardziej otwarta na problemy swoich wychowanków, traktująca ich podmiotowo, utrzymująca z uczniami partnerskie stosunki. Z pamiętników tych nauczycieli często płynie rozżalenie, niechęć, spowodowana ogólnym kryzysem polityki oświatowej, poziomem autorytetu i niską stopą życiową nauczycieli w społeczeństwie.

Analiza pamiętników i wywiadów biograficznych wskazuje na pewne zbieżności w osobowości nauczycieli, ale i na różnice pokoleniowe. Musimy jednak pamiętać o tym, że nie ma dwóch osób, które byłyby dokładnie takie same. Pod względem osobowości ludzie różnią się bardzo między sobą. Potwierdzają to wspomniane wcześniej materiały autobiograficzne.

Przeprowadzone badania pomogły mi odpowiedzieć na pytanie: jak we współczesnych, zmienionych warunkach życia w Polsce, przedstawia się kondycja społeczno - moralna nauczycieli, ich etos zawodowy, czy i w jaki sposób osobowość wpływa na efektywność zawodową?

W świetle uzyskanych wyników badań nasuwa się wniosek, że to „kim“ jest nauczyciel, jaką posiada osobowość, ma znaczący wpływ na podniesienie jego efektywności zawodowej, bez względu na to, które pokolenie reprezentuje.

Efektywny proces uczenia się nie jest bowiem możliwy bez udziału uczuć, zainteresowań, poczucia bezpieczeństwa, zaufania do nauczyciela, bez podniesienia samooceny ucznia i wiary we własne siły. Tę kwestię wyraźnie podkreślają także uczniowie. Twierdzą oni, że nie jest ważny wiek nauczyciela,

lecz jego osobowość, to , jakim jest „człowiekiem”, czy rozumie swoich wychowanków i stara się traktować ich podmiotowo. Uczniowie, kontaktując się na co dzień z nauczycielami, „rejestrują” w swojej pamięci ich zachowania, przywary i zalety. Niemal jednogłośnie stwierdzają, że bogata osobowość nauczyciela motywuje ich i zachęca do nauki.

Na zakończenie powstaje istotne pytanie: jaka jest przydatność tego rodzaju rozważań i jakie praktyczne wnioski z nich wynikają? Myślę, że dają one nie tylko okazję do snucia refleksji nad własnym „Ja”, ale dają nadto pewną metodę analizy różnych postaw i wyobrażeń. Dzięki temu nauczyciel będzie umiał nie tylko postawić sobie konkretne pytania: jakim jestem? jakim powinienem być? jaka jest moja tożsamość zawodowa itp., ale także znaleźć swoje miejsce w zawodzie nauczycielskim.

Wniosków z tej pracy nasuwa się wiele, myślę jednak, że najpełniej oddadzą je następujące słowa:

**„Dobry nauczyciel to nie tylko człowiek, który doszedł do mistrzostwa w swojej specjalności oraz posiadał głęboką wiedzę pedagogiczną i psychologiczną, ale również ten, którego charakteryzuje wszechstronnie rozwinięta osobowość i głęboko humanistyczny system wartości.”<sup>3</sup>**

Tabela 1. Stan cywilny ankietowanych

n = 139

Stan cywilny ankietowanych	Procent %
Ważeni	41,8
Zonaty	34,1
Rozwódka	15,8
Rozwiedzony	1,3
Wdowa	4,5
Widowiec	1,5
panieństwo	6,2
zwalnienie	9,1
Widowiec	15,6
Wdowa	31,2
troje dzieci	20,4
ponad troje	14%
brak dzieci	15,8%

### Przypisy:

<sup>1</sup>Gołębiowski B., Edukacja i polityka. Warszawa 1996 r.

<sup>2</sup>Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia. Tom Nauczyciele i uczniowie. Red. Józef Chałasiński i inni. LSW Warszawa 1967

<sup>3</sup>E. Fryckowski (red.), Etyka a rozum pedagogiczny - problemy moralne profesji nauczycielskiej, [w:] Krytyka rozumu pedagogicznego, praca zbiorowa pod red. S. Sarnowskiego, Bydgoszcz 1993, ss. 149 - 150.